

Andrzej Rosiewicz, Żaba story

Na dużym żółtym liściu w czasie dżdżu Siedziała żaba, czemu właśnie tu? Nie wiedział nikt I żaba
A nieopodal żaby kucnął jeź Dla towarzystwa żabie żuł coś też W jeżynach żaba nagle rzekła mu:
I w żabie wzięła ramiona Kochanka-żaba, żaba-żona Spod żabich rżęs kapały żabie szczęścia łzy
Czy w szczęściu nie przeszkodzi różna płeć? Zażenowany jeź chciał żabie rzec Nie zdążył, bo go
I szepcze mu: "Mój mały księżę Jeżeli kiedyś znajdę w ciąży (Potomstwo mieć - to w życiu najważni
Tak w życiu bywa - żabę kocha jeź Więc pomyśl ile szczęścia mógłbyś też Przy żabie znaleźć, gdy